

POLSKA WIEŚNIA

Niedziela, dnia 11 sierpnia 1946 r.
ROK II: Nr 32 (67).

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki.
Hebdomadaire Catholique

W SŁOWACH TYLKO
CHĘĆ WIDZIM,
W DZIAŁANIU POTĘ-
GĘ,
TRUDNIEJ JEDEN
DZIEŃ PRZEŻYĆ, NIŻ
NAPISAĆ KSIĘGĘ!

A. Mickiewicz.

Pod opiekę Niepokalanej

PODCZAS papieskiej mszy świętej patrzy na nas spójny Sędzia. Władczym ruchem ręki odrzuca od siebie zmartwychwstające postacie grzeszników, które szatani natychmiast porwają do miejsca zraty. Przerażeni święci i Męczennicy wyciągają do Niego błagalne ręce, pokazując swoje narzędzia męki. Wielki artysta Michał Anioł zaklął w tym obrazie „Sądu Ostatecznego” całą głęboką i surową wiarę swojej chrześcijańskiej duszy. Mimowoli przychodzi tu na pamięć słowa Pisma: „Straszna jest rzeczą popaść w ręce Boga sprawiedliwego”.

Czy w momencie tym, przed którym drżeć musi każdy człowiek, nie będzie miejsca na litość, czy nikt nie podniesie wobec biednego rodzaju ludzkiego głosu miłosiernego wstawiennictwa? Ależ oczywiście; w myśl katolickiej nauki widzimy i na obrazie „Sądu” tę litość, to wstawiennictwo, w postaci Matki Boskiej, która klęcząc obok swojego Syna nieśmiałym ale stanowczym wzniesieniem rąk prosi za grzesznymi i karą zagrożonych. Wiemy już, patrząc na ten wstrząsający obraz, że w godzinę Sądu na szalę naszych losów padnie nie tylko ciężar sprawiedliwości ale i odciażająca siła miłosierdzia.

Działa ona, ta siła, od wieków w życiu jednostek i narodów. Każdy może jej doświadczyć, miliony ludzi odczuwają jej współczujące działanie w swym życiu codziennym... A gdy sąd Boga zsyła zbyt często lub zbyt dotkliwie utrapienia i klęski, ileż apelów o litość płynie wtedy ze znękanej ale wierzącej duszy. Wtedy Boża Rodzicielka staje się „Pocieszycielką Strapionych” i „Wspomożeniem Wiernych”, wtedy wznosi się z głębi duszy stara ikająca pieśń nieszczęśliwych: „Niech Cię płacz sierot o litości wzbudzi”.

Zawsze w czasach wielkiego napięcia wiary spotykamy spotęgowany kult N. Maryi Panny jako że się wyrażę po świecku — korektyw. uzupełnienie i złagodzenie naszych wyobrażeń o Boskiej Sprawiedliwości. Teolog powie nam, że jest to niezbędne przeciwstawienie siły zła, że „tam gdzie występuje szatan, tam musi działać i Matka Boża” jako wielkie „antidiabolicum”. Ale i prosty wierzący człowiek zdaje sobie dobrze sprawę, że bez owej łagodzącej, współczującej, miłosiernej siły byłby zbyt samotnym i zbyt bezbronny wobec pokus i przeciwności świata. Wieki średnie wznosiły na ziemi francuskiej wspólnie kościoły ku czci Notre-Dame i były to czasy, kiedy z tej ziemi wyrastały całe falangi świętych od króla do prostej pasterki, a całe armie w żarliwej pobożności szły na zdobycie Grobu Chrystusowego. Te tak liczne w świecie kościoły Maryjne to zresztą nie tylko pomniki żywej wiary ale jakże często i hołdy wdzięczności za pomoc doznaną. Gdy w Rzymie szalała zaraza, papież szedł w procesji pokutnej z ludem, który niósł posąg Matki Boskiej. Wtedy to ujrzał na Zamku, który dziś się zowie Zamkiem św. Anioła, postać Archanioła wsuwającego miecz do pochwy.

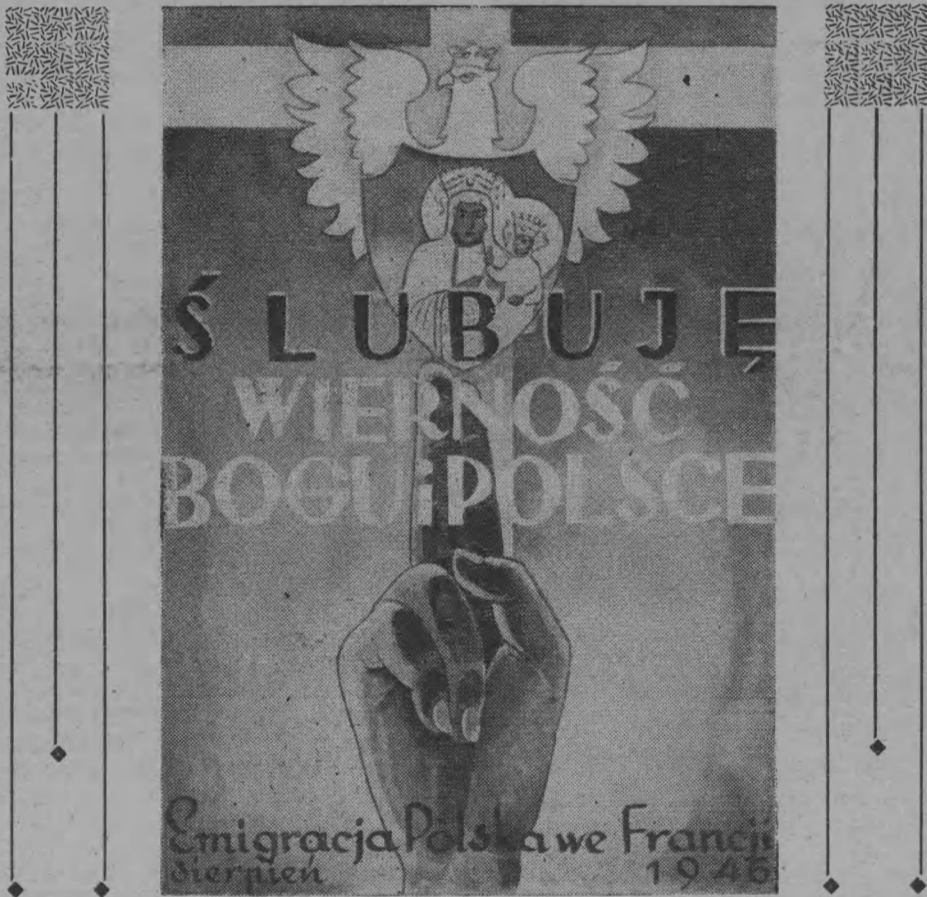
Prośba została wysłuchana. Wstarczy przejść obok tak licznych w świecie, szczególnie w Polsce, cudownych obrazów, na których wdzięczność wiernych zawiesiła znaki wotywnne, by stwierdzić ogrom pomocy, jaka strumieniem niemal nieprzerwanym spływała z nieba, łagodząc ludzkie bóle, niosąc pociechę w serca bliskie nieraz rozpacz, ułatwiając przetrwanie w czasach prób i sądów Bożych. Zaiste, konto rachunku Matki Boskiej po stronie łask udzielonych jest nie do obliczenia. I mo-

żna powiedzieć, że im gorzej na świecie, tym szybciej ono rośnie, gdyż tym mocniej człowiek wtedy odczuwa swoją zawisłość od Boga i potrzebę pozaludzkiej pomocy. A któż tej pomocy bardziej udzielił zechce, niż Ta, która przeszła przez ziemię i poznała wszystkie niedole i nędzę ludzkiego życia? I kto tej pomocy bardziej udzielić może, jak Ta, która stała się matką Odkupiciela i naszego przyszłego Sędziego?

I dla tego właśnie, że przeszła niegdyś przez ziemię, nie utraciła

z nią Boska Rodzicielka nigdy i fizycznego kontaktu. Przed kilkudziesięciu laty dwa razy w La Sallette i w Lourdes — dotknęła swą stopą ziemi francuskiej. Objawienia w Lourdes potwierdziły niejako ogłoszony kilka lat przedtem przez Piusa IX dogmat o Niepokalanym Poczęciu. Za naszych już czasów przemówiła M. Boska w Fatimie, w Portugalii, polecając ludzkości cześć swego Niepokalanego Serca. Kult ten przyjął się szybko w Kościele, powstały oddane mu zgromadzenia zakonne, a papież Pius XII napisał i zalecił katolikom piękny akt oddania się Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Na mocy uchwały polskiego episkopatu, cały naród polski w osobach swych biskupów i licznych pielgrzymów z całego Kraju, poświęcił się w dniu 8-go września uroczystym aktem na Jasnej Górze temu Niepokalanemu Sercu, a nasza emigracja we Francji uczyni to samo w Lourdes podczas IV-tej narodowej pielgrzymki w dniu 29-go sierpnia.

Podjmując tę znamieną a wielce doniosłą decyzję episkopat polski wziął pod uwagę niewątpliwie niesłychanie ciężkie warunki, w jakich się Polska obecnie znajduje. Nietylko polityczne położenie Narodu, podzielonego i pozbawionego niepodległości, budzi w nas najgorsze obawy o jego przyszłość. Nie tylko postęp nauki stworzył nowe rodzaje broni, które zagrażają samemu istnieniu ludzkości i które z natury rzeczy znajdować się mogą tylko w dyspozycji wielkich mocarstw, a jutro zapewne i w posiadaniu naszych wrogów. Ale ponadto na naród nasz, biologicznie i moralnie przez wojnę osłabiony, idzie zalew wojującego materializmu i bezbożnictwa szerzącego pogardę praw Bożych i ludzkich, barbarzyństwo obyczajowe, nienawiść do cywilizacji, w której Polska się wychowała, której powie-trzem dotąd żyła i żyć pragnie. Te siły zła, siły szatańskie dysponują potężnymi narzędziami w ludziach i w środkach materialnych. Kraj jest przez nie zalany. Przeżywa czas sydu dużo gorsze od potopu z 17-go stulecia. Gdzie szukać ma pomocy i obrony, gdzie sprzymierzeńców? Jak więc za Jana Kazimierza, tak i dzisiaj zwraca oczy na Jasną Górę i w ręce Tej, która już raz ocalała Polskę, składa swe losy. Przypuści szturm swoich serc, swoich modlitw, swojej miłości do tego źródła sił nadprzyrodzonych, jakim jest serce Niepokalanej, niczego przecież bardziej nie pragnące jak pomagać, kość i uzdrowić. Stoimy może przed rozstrzygającym momentem w naszej historii i musimy, i to musimy wszyscy, wziąć udział w tej walce o łaskę niebios przez pośrednictwo Królowej Korony Polskiej! Poprostu innej drogi nie mamy. Przez cały Kraj i przez ośrodki naszego wychodźstwa winien przejść podmuch świętej narodowej kruejaty i gdy Bóg ma — zda się — zasiąść na sąd nad światem całym, starajmy się pozyskać to jedno Najświętsze i Niepokalane Serce, by nas Swym wstawiennictwem uratowało od za-



RAZEM Z NARODEM

ODNOWMY ŚLUBOWANIA JANA KAZIMIERZA

Odezwa Księdza Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.
Ukochani w Chrystusie Rodacy!

W okresie bieżącego lata cały Kraj i Naród Polski odnawia śluby Jana Kazimierza, poświęcając się uroczystym aktem Niepokalanemu Sercu Marii, w jej ręce składając losy Ojczyzny.

W tym nowym polskim ślubowaniu nie może nas, Polaków z Francji, zabraknąć. Jesteśmy bowiem żywą częścią narodu polskiego. Dlatego też śladem Rodaków z Kraju, przeprowadzimy i po naszych ośrodkach duszpasterskich akt poświęcenia się Sercu Naszej Niebieskiej Matki i Królowej. Odnawimy w ten sposób to święte przymierze, które Naród Polski zawarł po potopie szwedzkim w katedrze lwowskiej z Tą, Którą dziś jeszcze nie przestał nazywać „Królową Korony Polskiej”.

Całą Emigrację Polską we Francji poświęcimy opiece Matki najświętszej w czasie tegorocznej, IV-tej Polskiej Pielgrzymki Narodowej w Lourdes. Niepokalanemu Sercu Marii poświęcimy się tam osobiście. poświęcimy rodziny nasze, a w szczególności w ręce Przemężnej Bożej Rodzicielki złożymy losy naszej umęczonej Ojczyzny.

Weźmy wszyscy, Rodacy Kochani, udział w tym narodowym i religijnym ślubowaniu. W ręce Matki Najświętszej złożymy jeszcze raz sprawę naszej Matki - Polski. Ślubując wierność Boskim i Narodowym ideałom, odzegnując się od bezbożnictwa, wierzymy, że Ona, Zwycięzczyni wszystkich herezji, Pogromicielka piekielnych mocy, przyjdzie i Narodowi naszemu w pomoc. Ślubujemy, że Polska będzie się rządziła ładem Bożym i kierowała w rządach dobrem wszystkich swych dzieci, zwłaszcza tych, co długo żyli w opuszczeniu i poniewierce.

Wsparci Boską pomocą, za pośrednictwem Tej, co starła głowę piekielnej hydrze, doczekamy się dla wszystkich szczęśliwej i Niepodległej Polski.

Paryż, dnia 5 sierpnia 1946 roku.

Ks. Dr. Franciszek Cegiłka,
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

(Dokończenie na str. 2-giej)

DOBRA NOWINA

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ IX-tą PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH
Świętego Łukasza 19, 41 — 47).

W on czas: Gdy się Jezus przybliżył do Jerozolimy, patrząc na miasto, głośno nad nim zapiakał, mówiąc: „O gdybyś i ty, w tym właśnie dniu twoim, poznało to, co ci pokój przynosi, teraz jednak zakryte jest przed oczyma twymi! Albowiem przyjdą na cię dni, a nieprzyjaciele twoi otoczą cię waiem i oblegą cię i scisną cię zewsząd; a ciebie: dziaćki twoje, które są w tobie, powalą o ziemię i nie pozostawią w tobie kamienia na kamieniu; ponieważ nie poznałeś czasu nawiedzenia twego! „A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedających tamże i kupujących mówiąc do nich: „Dom mój ma być domem modlitwy” (Iz. 56, 7); — wy zaś uczyniliście z niego „jaskinię zbójców” (Jer. 7, 11). I nauczał każdego dnia w świątyni.

Zamiast Kazania podajemy akt poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi — który służyć będzie do wspólnego odwołania.

REDAKCJA.

AKT POŚWIĘCENIA SIĘ NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Królowo Różańca świętego, wspomóżycielko chrześcijan, ucieczko rodzaju ludzkiego, która odniosła zwycięstwo we wszystkich bitwach o Boga, oto upadamy, korni, przed Twym tronem, ufni w dostąpienie miłosierdzia i otrzymanie łask, pomocy i opieki, tak koniecznych w nawałte nieszczęść obecnych; ufni nie z powodu naszych zasług, którymi nie pyszniłyśmy się wcale, jeno dla niezmierniej dobroci Twego Serca o Matko!

Do Ciebie, do Twego Niepokalanego Serca, udamy się w tej tragicznej godzinie historii ludzkiej: Tobie poświęcamy się, o Serce Niepokalane, w łączności z Kościołem św., — mistycznym ciałem Twego Jezusa — który oto cierpi i krwawi w tyłu, tyłu miejscach, znosi wszelkiego rodzaju upokorzenia razem z ofiarą własnych nieprawości — z tym właśnie światem całym, rozdartym przez okrutne niezgody i podzielonym przez ogień nienawiści.

Wzrusz się, Matko o Niepokalanym Sercu, wzrusz tyloma ruinami materialnymi i moralnymi, tylu i takimi bólami, tyloma utrapieniami i trwogą ojców i matek, małżonków, braci i tych dzieciaków niewinnych! Wzrusz się, o matko, tymi i tyloma życiami skoszonymi w ich kwiecie, tymi i tyloma ciałami poszarpanymi w rzezi straszliwej, tymi i tyloma duszami torturowanymi i dogorywającymi, albo będącymi w niebezpieczeństwie zagubienia się na wieki.

Otrzymań, o Matko miłości, wyproś u Boga nam pokój i te łaski szczególnie, które mogą w jednej chwili nawrócić serca ludzkie; te łaski, które jedyną, przygotują i zabezpieczą pokój!

Królowo pokoju! Módl się za nami i daj światu w wojnie pokój, którego tak gorąco żądają ludy: pokój w prawdzie, w sprawiedliwości w miłości Chrystusa.

Udziel Twej opieki niewiernym i wszystkim, pozostającym jeszcze w cieniach śmierci; udziel im pokoju oraz spraw, aby weszło i dla nich Słońce prawdy i ażeby mogli, połączeni z nami, powtórzyć przed jedynym Zbawcą świata: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludzom dobrej woli”. (Św. Łuk. 2. — 14).

Ludom, które rozdziela błąd albo niezgoda, zwłaszcza zaś mającym do Ciebie, o Maryjo, specjalne nabożeństwo i u których nie było ogniska domowego bez czczenia Twej czcigodnej ikony (dzisiaj być może schowane i odłożone do lepszych dni), daj pokój i doprowadź je do jednej Oweczarni, pod jednym a prawdziwym Pasterzem!

Wyproś pokój, Maryjo, i wolność zupełną światemu Kościołowi Bożemu! Zatrzymaj gwałtowną powódź powracającego poganizmu a u wiernych wzbudź umiłowanie czystości, praktykę życia chrześcijańskiego i gorliwość apostołską, ażeby lud sług bożych wzrastał w zasługach i w liczbie.

Wreszcie, podobnie jak Kościół i cały rodzaj ludzki zostali poświęceni Sercu Jezusa, aby, pokładając w Nim nadzieję, mieli Go jako znak oraz zapowiedź zwycięstwa i zbawienia, tak i my poświęcamy się dzisiaj także Tobie Maryjo!

Poświęcamy się na zawsze Twojemu sercu Niepokalanemu, o nasza Matko i Królowo świata, aby Twoja miłość i oredowictwo przyspieszyły triumf Królestwa Bożego i żeby wszystkie narody, pogodozone pomiędzy sobą i z Bogiem, obwieścili Cię błogosławioną i zamtonowały pospołu z Tobą, od jednego do drugiego krańca ziemi, wieczne Magnificat chwały, miłości i wdzięczności Sercu Jezusowemu, w którym tylko mogą znaleźć Prawdę, Życie i Pokój. Amen.

Przemóżna Boga Rodzicielko, Królowo Nasza i Matko, przyjm od nas ten akt poświęcenia się Twemu Niepokalanemu Sercu jako odnowienie przysięgi z Tobą, zawartej po szwedzkim potopie przez Króla Jana Kazimierza i przedstawicieli wszystkich polskich stanów.

Jak ongiś tak i dzisiaj ratuj nasz naród i państwo, zalane nowym potopem.

W Twe Niepokalane Ręce składamy losy Naszej Rzeczypospolitej i błagamy Cię: Wróć nam wolność i niepodległość. Amen.

(Dokończenie ze str. 1-szej)
głady. Byliśmy i jesteśmy grzeszni. Może nie zasłużyliśmy bardziej na względy niż inne narody. Dlatego oddajemy się właśnie sercu i to Sercu Matki, które nie pyta o zasługi i nie waży przewinień swych dzieci, które pragnie tylko miłości i płaci miłością nawet zablakany, byle powracającym i skruszonym.

Dawna Polska nie wykonała słubów Jana Kazimierza: nie rozwiązała sprawy włosciańskiej. Kult Marji przerodził się u nas — wraz z upadkiem religijności w 18-tym wieku — w obrzędowość pielgrzymkowi i odpustową. Nowe słuby, do których inlejtawy wysłała właściwie przed 10 laty od naszej młodości akademickiej i jej słubów jasnogórskich, winny być aktem głęboko religijnym, winny być

wstrząsem sumień i wielkim podniesieniem serc. Wraz z poświęceniem się Sercu Niepokalanej postanowimy sobie tę Polskę, którą chcemy przy Jej pomocy uratować, zamienić w państwo prawdziwie chrześcijańskie, sprawiedliwe wobec wszystkich obywateli i opiekunów cze wobec każdej pokrzywdzonej przez los czy przez ludzi jednostki. Czasy przywilejów minęły. Akt poświęcenia się w Częstochowie uzbroi nas do pracy i walki o tę nową Polskę. Śmiało pójdziemy wówczas w okres burz dziejowych, jak szli konfederaci Barscy zaczynający długi okres naszych powstań narodowych pieśnią:

„Bóg jest obrońcą i ucieczką naszą,
póki On z nami, wszystkie moce
pękną,
Ani ogniste smoki nas przestraszą,
ani ulekną”. (AX)

Z odezwy pasterskiej J. E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny

Jak już donosiliśmy, Biskup Polowy Wojsk Polskich i Ordynariusz Uchodźców polskich w Niemczech, Ks. Biskup Józef Gawlina — wydał odezwę pasterską do żołnierzy i wygnańców polskich w związku z uroczystościami poświęcenia się Niepokalanemu Sercu N. M. Panny. „Kiedy Kraj — czytamy w odezwie — po straszliwej zawierusze wojennej pragnie uzyskać prawdziwą i całkowitą wolność, wydźwignąć się z otchłani łez, krwi i spustoszenia, odnowić w całej pełni swe życie religijne i budować swój byt niepodległy na podstawach katolickich i polskich — w tej właśnie chwili wyciąga naród błagalnie dłoń o pomoc do Królowej Polski, do Matki Dobrej Rady i Nieustającej Pomocy, do Ucieczki grzesznych i Pocięszycielki strapionych, do Zwierciadła sprawiedliwości i Wspomożenia wiernych.

„Tak, jak dawniej Królowa Niebios chroniła nas od zagłady, tak i na przyszłość okaże się Ona Matką naszą i uratuje naszą wi-

rę, nasz byt, nasz Kraj i kulturę naszą od wszelkich przeciwności i zamachów, jakie przeciwno nam, sługom Maryi, gotują siły szatańskie.

W roku 1943 w polskim kościele w Londynie nastąpiło poświęcenie się Narodu i Wojska Matce Boskiej Częstochowskiej w obecności Biskupa Polowego Wojsk Polskich, Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, Naczelnego Wodza i Rady Narodowej. Obecnie, kiedy cały Episkopat na czele 625.000 wiernych na Jasnej Górze uniósł do Ojca św. prośbę o ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najśw. Maryi Panny, Ks. Biskup Józef Gawlina zarządził powtórne oddanie się naszego wychodźstwa oraz naszych szeregów żołnierskich Tej, co „widząc swego ludu niezłomną wierność, pospieszy nam z pomocą, na wszystkich szlakach pielgrzymstwa i przywróci nas w końcu cudem na Ojczyznę łon”.

Pogłębienie wiary w Polsce

Cykl artykułów pod takim tytułem, płora specjalnej korespondentki „Catholic Herald’a” p. Rose Curtis, zaczyna się artykułem na temat ogólnych warunków życia cudzoziemskiego korespondenta w powojennej Polsce. Zawiera on m. i. rozdział p. t. „Wiara narodu”, w którym autorka daje swoje wrażenia, jakie odniosła obserwując religijność narodu polskiego. Stwierdza otwarcie, iż to, co znalazła, jest głębsze od tego, co kiedykolwiek widziała w innych krajach katolickich.

Pilot samolotu, dowiedziawszy się, że jest katoliczką, uprzedził ją, że będzie miała trudności, gdy zechce pójść na mszę w niedzielę. Zrozumiała to zdanie dopiero, gdy znalazła się w Warszawie i stwierdziła, jak trudno jest dostać się do kościoła. Tylko zupełnie zniszczone kościoły są puste, natomiast odprawia się msze w kościołach ruinach lub rozbitych. W jednym wypadku Msze odprawiają się w krypcie. Wiele obszernych sal obrócono na kaplice. W niedzielę wszędzie tłumy wiernych zalegają ulicę wokół kościoła lub kaplicy, a w dniu powszednie kościoły są „tylko pełne”. To samo dzieje się w innych miastach, które korespondentka odwiedziła. Ludność katolicka nie zna przeszkód, gdy chodzi o pójście na Mszę św. i odbywa wędrowki wielokilometrowe do swych kościołów.

Zdaniem autorki znaczne pogłębienie wiary w Polsce ma swą przyczynę w cierpieniach lat wojennych. Przed wojną, religia była raczej sprawą uczucia. Obecnie charakteryzuje religijność polską, pragnienie pogłębienia wiedzy re-

ligijnej oraz zapał do studiowania i praktykowania życia liturgicznego. W obecnych warunkach nie można w Polsce nabyć mszalika, lecz gorliwi wierni zastępują to w ten sposób, że n. p. ktoś kopiuje z mszalika modlitwy mszalne na dzień następnego i wywiesza je u wejścia do kościoła.

Autorka spędziła w Polsce 5 tygodni i stwierdza, że była traktowana uprzejmie przez władze polskie. Miała też pełną wolność poruszania się w całym kraju i rozmawiania z kim chciała. Wrażenia swoje z Polski ogłasza dopiero po powrocie, aby wszystko co podaje, oświetlić ze wszystkich punktów widzenia, jakie mogła zdobyć w ciągu całej swej podróży.

KATOLIK PREZYDENTEM WŁOCH.

Tymczasowy prezydent Republiki Włoskiej, 69-letni Enrico de Nicola jest znany w społeczeństwie włoskim jako wierzący i praktykujący katolik. Nie ma on osobistych ambicji politycznych i zaferowane mu stanowisko prezydenta przyjął niechętnie, uważając je za obowiązek obywatelski.

Urodził się w Neapolu i z zawodu jest adwokatem. Cieszył się powszechnym uznaniem za swoją otwartość, uczciwość i zdolność przewidywania.

W roku 1909 został wybrany posłem do parlamentu. W roku 1924 wycofał się zupełnie z polityki, chociaż faszyci zagwarantowali mu ponowny wybór do parlamentu. Był czterokrotnie członkiem gabinetu, a w latach 1920-24 przewodniczącym parlamentu.

IV-ta Polska Pielgrzymka Narodowa

DO LOURDES

(Komunikat Biura parafialnego Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu)

W poniedziałek, dnia 26 sierpnia 1946 roku wyruszy nasza pielgrzymka z Paryża do Lourdes. Powrót nastąpi 31-go sierpnia.

WARUNKI UDZIAŁU W PIELGRZYMCE

I. Opłata biletu jazdy kolejowej 3-ciej klasy w obie strony wynosi 2.216 fr. — 2-giej klasy w obie strony wynosi 2.900 fr.

Bilety nabywają pielgrzymi sami 7 (siedem) dni przed wyjazdem, rezerwując sobie miejsca w przedziałach pociągu. Trzeba się jednak liczyć z tym, że od 15-go sierpnia nastąpi podwyżka cen biletów jazdy kolejowej.

II. Opłata za całodziennę utrzymanie z mieszkaniem wynosi około 300 fr. — Mieszkanie bez utrzymania 60 fr. — Łóżko na wspólnej sali 25 fr.

Pobyty w Lourdes potrwa 4 dni. Opłatę całkowitą za mieszkanie z utrzymaniem lub bez utrzymania,

wpłacają pielgrzymi w Biurze Parafialnym według wyżej wymienionych kosztów zasadniczych, a więc: — A) 1.200 fr. B) 240 fr. C) 100 fr. w godzinach od 9 do 12 przed południem i od 3 do 6-tej po południu.

III. Termin odjazdów i przyjazdów pociągów jest następujący: a) w poniedziałek 26 sierpnia — pociąg rapide wyjeżdża wieczorem o godz. 9-tej z Paryża i przybywa do Lourdes o godz. 7.09 rano 27-go sierpnia.

b) express o godz. 9-tej 20, wieczorem z Paryża, przybywa o godz. 9.20 rano.

c) express o godz. 10.20 wieczorem z Paryża, przybywa o godz. 1.15 w południe do Lourdes.

IV. Wyjazd z dworca Austerlitz. Termin zgłoszeń do 15-go sierpnia. Bilety indywidualne z miejscem zarezerwowanym należy nabyć na 7 dni przed wyjazdem.

Radzimy jechać pociągiem pociępnym (rapid) o godz. 21 z Gł. d'Austerlitz (Paris).

MY I KOMUNIZM

Utarło się już, że komuniści i ich poplecznicy nazywają wszystkich swoich przeciwników „faszystami”. W Polsce faszystą jest i ks. Prymas Hlond i prezes P. S. L. p. Mikołajczyk; faszystami są wszyscy, którzy w referendum oświadczyli się za Senatem a zatem 88 procent ludności. Dla odmiany nazywa się ich także „reakcją”, dla spotęgowania wrażenia, zaś czarną reakcją lub nawet najczarniejszą reakcją. Z tego powodu powiedział pewien ludowiec w Krajowej Radzie Narodowej, że określenie „reakcjonista” staje się dziś już nazwą zaszczytną w Polsce. Nazwy te są przeznaczane dla ludzi głupich, którzy ulegają jeszcze wpływowi takich określeń. Ludzie rozsądni pytają — rzecz prosta — o treść, która się w tym nazwach kryje. Otóż jedyną treścią „faszizmu” takiego o jakim dziś mówią peperowcy, jest jedynie i wyłącznie: *wrogość wobec komunizmu.*

By sparaliżować wpływ tego antykomunizmu, krzyczą wyznawcy Marksa w swej prasie, że kto jest ich wrogiem ten jest wrogiem demokracji i reform społecznych, ten pragnie utrzymać warstw pracujących w niewoli kapitału, w nędzy i poniżeniu, bez praw i bez oświaty. Takie stawianie sprawy jest prosto oszukańczą demagogią. Żaden rozumny katolik nie zwalcza dziś żądań gospodarczych, politycznych lub kulturalnych warstw pracujących. Od z górą 50 lat pracują katolicy z natchnienia papieża Leona XIII-go nad polepszeniem położenia robotników i powołał oni w ciągu tego okresu do życia liczne robotnicze związki zawodowe, spółdzielnie wszelkiego rodzaju i instytucje somopomocowe oraz partie polityczne, które w różnych krajach polepszyły los robotników mniej lub więcej wydawnie. Nic więc dziwnego, że dziś robotnicy tworzą główny trzon takich stronnictw, jak M. R. P. we Francji lub chrześcijańska demokracja we Włoszech. W Polsce przed wojną także rozwijały w środowiskach robotniczych żywą działalność — Stronictwo Pracy i Stronictwo Narodowe, jednak ówczesny reżim uniemożliwił pełny rozwój zarówno tej jak i każdej innej niezawisłej pracy społecznej czy politycznej w kraju.

Jesteśmy więc i my zwolnikami mi pełnego i faktycznego równoprawienia robotników i chłopów, zniesienia przewagi kapitalizmu, podwyższenia poziomu życia szerszych mas i dostępu ich do źródeł

wiedzy i kultury. Księża i działacze chrześcijańscy tu na emigracji sami pochodzą z rodzin robotniczych i chłopskich, nie mogą więc być jak tylko wyrazieliem dążeń mas ludowych. Nie przerażają nas — jak twierdzą marksisti upaństwowienie kopalń, fabryk i banków, ani parcelacja ziem między bezrolnych chłopów, ani tak zwane rządy ludowe. W Polsce trzykrotnie stał chłop Witos na czele rządu i nie chrześcijańskie lub narodowe stronnictwa go obaliły. W zamachu majowym przeciw Witosowi wystąpili obok wojska wyłącznie socjaliści i komuniści. Reformę rolną zapoczątkowali nie peperowcy ale chrześ. - demokraci, ludowcy, narodowcy i — przynajmniej lojalnie — socjaliści już w 1924 r. i nie ich winą było, że po 1926 sanacja niezbyt gorliwie ich ustawę wykonywała.

W walce z komunizmem nie chodzi więc o żądania społeczne robotników, chodzi o całkiem co innego. Zwalczamy komunizm jako naukę odrzucającą Boga i religię objawioną, która według tej doktryny ma być tylko „nadbudową” kapitalistycznego systemu gospodarczego i wraz z tym systemem musi zniknąć. Czytaliśmy przecież na bramie Kremła wypisane słowa Marksa, że „religia jest opium dla ludu”. Jeśli ostatnio Stalin zwolnił ucisk religii w Sowietach, to uczynił to chwilowo z tych samych powodów, z jakich w czasie wojny kazał sławić Iwana Groźnego, Piotra Wielkiego i Suworowa. Chodziło mu o chwilowe zjednoczenie nie wszystkich obywateli dla prowadzenia wojny.

Zwalczamy dalej komunizm dla tego, że głosi hasła nienawiści, walki klasowej, rewolucji i wojny domowej. Zwalczamy go i dlatego, że gdzie doszedł do władzy, zniszczył demokrację i wolność obywatela, zamienił go w niewolnika, obniżył jego poziom życia do nędzarskiej wegetacji i zainstalował najbardziej nieudziłą i najbardziej totalistyczną dyktaturę, jaką kiedykolwiek znaly dzieje.

Jak widzimy, w walce tej chodzi o rzeczy zasadnicze: o wolność i godność człowieka, o jego prawo do wyznawania Boga i do życia według jego przykazań, o utrzymanie ciągłości naszej chrześcijańskiej cywilizacji. Nie dajmy się więc bałamucić agitacją, która wysuwa radykalne żądania robotnicze, by ukryć swe istotne, antychrześcijańskie i antydemokratyczne dążenia. Na pierwsze zgoda, — drugim wypowiedzmy walkę! (m)

HENRYK SIENKIEWICZ

Pójdźmy za nim

III.

Tymczasem jednak otaczała ją miłość. Egipcjanie, którzy bywali w domu Tymona, zwali ją Lotusem, może dlatego, że kwiat ten odbierał boską część na wybrzeżach Nilu, a może także dlatego, że kto ją raz ujrzał, mógł zapomnieć o całym świecie.

Piękność jej bowiem dorównywała mądrości. Egipskie słońce nie przyćmiło jej twarzy, w której różowe promienie światła zdawały się być zamknięte w przeczuciu muszli perłowej. Oczy jej miały błękit Nilu, a spojrzenie płynęło z równie nieznanymi oddaleni, jak wody tej tajemniczej rzeki. Gdy Cinna ujrzał i usłyszał ją po raz pierwszy wróciwszy do siebie, miał ochotę w atrium swego domu wnieść na jej cześć ołtarz i ofiarować na nim białe gołębie. Spotykał on w życiu tysiące kobiet, począwszy od dziewcząt z głębokiej Północy o białych rzesach i włosach barwy dojrziałych zbóż aż do czarnych jak lawa Numidek — ale nie spotkał dotychczas ani takiej postaci, ani takiej duszy. I im częściej ją widywał, im lepiej poznawał, im częściej zdarzało mu się słuchać jej

słów, tym bardziej rosło jego zdumienie. Chwilami on, który nie wierzył w bogi, przypuszczał, że Antea nie może być córką Tymona, tylko jakimś bogiem, więc na wpół tylko jest kobietą, na wpół zaś nieśmiertelną.

I wkrótce pokochał ją miłością niespodziewaną, ogromną i nieprzepartą, tak różną od uczuć, jakich doznawał dotychczas, jak Antea była różną od innych kobiet. Chciał ją posiadać tylko po to, aby ją czcić. Gotów zaś był oddać krew, by posiadać. Czuł, że wolałby być żebrakiem z nią, niż cesarzem bez niej. I jak wir morski porывa z niepohamowaną potęgą wszystko, co znajduje się w jego okręgu, tak miłość Cinny porwała jego duszę, serce, myśli, jego dni, noc i wszystko, z czego się składa życie.

Aż wreszcie porwała i Anteę.

— Tu felix, Cinna! — powtarzała mu przyjaciela. — Tu felix, Cinna! — powtarzał sam sobie — i gdy ją wreszcie zaślubił, gdy jej boskie usta wyrzekły sakramentalne słowa: „Gdzie ty, Cajus, tam i ja, Cajo” — wówczas zdawało mu się, że szczęście jego będzie, jak morze — nieprzebrane i bez granic.

Organ P.S.L. o atakach na kościół

Organ P. S. L. we Francji „Gazeta Ludowa” zamieszcza wyjątki tajnego wydawnictwa francuskiego „Cahier du Temoignage Chretien” z lutego 1943, opracowanego przez duchowienstwo katolickie francuskie i polskie z Ks. Prymasem Hlondem na czele. Traktuje ono o przesładowaniu narodu polskiego, Kościoła i Żydów przez hitlerowców.

Nawiązując do ostatnich ataków reżimu warszawskiego na Kościół pisze „Gazeta Ludowa”.

Nie naszą jest rzeczą obrona spraw Kościelnych. Nie możemy jednak pominać milczeniem bezpodstawnych ataków na nasze duchowienstwo, które w obronie nie tylko Kościoła, ale i

Narodu polskiego — nie od paru lat, ale od 10-ciu wieków — wykazało niezliczonymi przykładami i ofiarami swe przywiązanie szczerze, zgodne z religią — do Narodu, z którego pochodzi. Lepiej, niż kto inny, wiemy o nieporozumieniach, jakie czasami miały miejsce między piebania a wsią. Wypadki takie należały do wyjątków, a każdy człowiek ma swe słabości. W każdym bądź razie — sąd o tym należy do nas samych.

Właśnie dla tego, że jesteśmy dostatecznie dojrzały i sprawiedliwi — mamy prawo tym ostrzej potępić wszelkie próby „nagłych opiekunów”, którzy — dla celów coraz wyraźniejszych (a jakże hitlerowskich — podobnych) — usiłują wciągnąć Lud polski do kampanii oszczerstw i fałszów przeciwko jego własnej Wierze.

BOJĄ SIĘ PRAWDY O KIELCACH

„Jutro Polskie” organ P. S. L. w Londynie podaje z racji pogromu kieleckiego kilka wiadomości, które rzucają trochę światła na stanowisko czynników rządowych w Polsce wobec tej sprawy.

W sprawie zajść kieleckich przez Mikołajczyk już w piątek, dnia 5 lipca, a więc natychmiast po wypadkach postawił na Radzie Ministrów pytanie pod adresem ministra Bezpieczeństwa gen. Radkiewicza domagając się bliższych szczegółów, a zwłaszcza żądając dokładnego wyjaśnienia tego fragmentu komunikatu oficjalnego, który zawiadomił o aresztowaniach wśród milicjantów. Na to pytanie prez. Mikołajczyk nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Minister Kiernik zaatakował Urząd Bezpieczeństwa za to, że nie działał na prewencyjnie i że dopuścił do zajść.

Również tego samego dnia znany dowódca Batalionów Chłopskich z okręsu konspiracji, a obecnie poseł do K. R. N. pik. Kamiński wniósł na posiedzeniu komisji dla Spraw Bezpieczeństwa i Administracji w K. R. N. wniosek nagły o natychmiastowe wysłanie Specjalnej Komisji Parlamentarnej do Kielc, która by w sposób rzeczowy zbadała zajścia. Wniosek ten, poddany pod głosowanie, został odrzucony głosami partji zblokowanej, a „Gazeta Ludowa” uległa konfiskacie za podanie wiadomości o żądaniu pik. Kamińskiego.

W sobotę dnia 6-go lipca prez. Mikołajczyk dał oświadczenie publiczne w tej sprawie do „Gazety Ludowej”, potępiające zajścia kieleckie. Cenzura wstrzymała to oświadczenie, a równocześnie wszystkie gazety zblokowane oskarżały i atakowały P. S. L. o rzekome „niezajmowanie stanowiska w sprawie pogromu”. Oświadczenie ukazało się dopiero w numerze niedzielnym, dnia 7 lipca niepełne i cenzurowane.

Równocześnie energiczną akcję przedsięwziął w Kielcach wojewódzki prezes P. S. L. Poniecki na posiedzeniu przedstawicieli stronnictw politycz-

nych. Poniecki zgodził się podpisać wspólną odezwę potępiającą zajścia. Odezwa ta rzeczywiście ukazała się publicznie, jednakże jej treść już po uzgodnieniu została samowolnie przez przedstawicieli P. P. R-u zmieniona. Na tymże samym posiedzeniu zgodzono się, że zostanie stworzona między-partyjna komisja dla zbadania zajść kieleckich. Jednak mimo najbardziej kategorycznego domagania się przez Ponieckiego, aby taka komisja została utworzona, nie została ona powołana do dziś dnia”.

W końcu pisze „Jutro Polski” —

„Należy domagać się publicznego sądu nad tymi wszystkimi którzy zostali aresztowani. Należy domagać się również pociągnięcia do surowej odpowiedzialności tych wszystkich, którzy stali i stoją za plecami aresztowanych, jako najbardziej winni i najbardziej odpowiedzialni za rozpętanie zbrodni, którą chciano obciążyć całe społeczeństwo polskie, mszcząc się tą prowokacją za wielką klęskę, poniesioną w referendum”.

„Gazeta Ludowa” podaje zamieszczone już przez nas oświadczenie Ks. Prymasa Hlonda do „News Chronicle”.

PO ZERWANYM KONKORDACIE

Postanowieniem obecnie rządzących czynników, zakonnice polskie, pracujące na terenie Warszawy, nie będą więcej otrzymywały kart żywnościowych.

OSTRE WYSTĄPIENIE KARDYNAŁA MEDIOLANU PRZECIWKO CZARNOGIELDZIARZOM

Znany z odważnych wystąpień przeciwko polityce b. „osi”, arcybiskup Mediolanu, ks. kard. Schuster, zakazał swojemu duchowienstwu udzielania Sakramentów św. tym rolnikom, którzy odmawiając pomocy zbieżnym warstwom narodu, produkty żywnościowe sprzedają na „czarnej giełdzie”.

V.

Rok przeszedł i ta młoda żona odbierała zawsze przy ognisku domowym cześć niemal boską; była mężowi żrenicą oka, miłością, mądrością, światłem. Ale Cinna porównyując swe szczęście z morzem, zapomniał, że morze miewa odpływy. Po roku Antea zapadła na okrutną, nieznana chorobę. Sny jej zmieniły się w straszne widzenia, które wyczerpywały jej życie. Na jej twarzy zgasy promienie światła, została tylko przeczuczą — tość muszli perłowej; ręce jej porzęły przeświecać, oczy zapadły głęboko pod czoło — różowy lotus stawał się coraz bardziej białym lotusem, tak białym jak twarze umarłych. Zauważono, że jastrzębie poczęły kraść nad domem Cinny, co w Egipcie było wróżbą śmierci. Widzenia stawały się coraz straszliwsze. Gdy w południowych godzinach słońce zalewało świat białym blaskiem, a miasto pograżało się w milczenie, zdawało się Antei, że słyży wokół siebie szybkie kroki jakichś niewidzialnych istot, a w głębinach powietrza widzi suchą, żółtą twarz trupia spoglądającą na nią uporczywie, jakby wzywając ją, by gdzieś szła, w jakiś mrok, pełen tajemnic i lęku. Wówczas ciało Antei poczynalo drzeć, jak w febrze, czoło jej pokrywało się bladeścią i kroplami zimnego potu i ta czczona kapłanka domowego ogniska zmieniała się w bezbron-

ne i przerażone dziecko, które chroniąc się na piersi męża powtarzało zbiełymi ustami: „Ratuj mnie, Kajusie! broń mnie!”

I Kajus byliby się rzucił na wszelkie widmo, jakie z podziemia mogła wypuścić Persefona, ale próżno wpijał wzrok w przestrzeń. Naokół, jak zwykle w godzinach południowych, bywała pustka. Biały blask zalewał miasto; morze zdawało się płonąć w słońcu, a w ciszy słyhać było tylko kwilenie jastrzębi, krążących nad domem.

Widzenia stawały się coraz częstsze — potem codzienne. Prześladowały one Anteę zarówno na zewnątrz domu, jak w atrium i w izbach. Cinna za poradą lekarzy sprowadzał sambociny egipskie i beduinów grywających na glinianych piszczałkach, którzy gwarną muzyką mieli zagłuszyć ów szum niewidzialnych istot. Ale okazało się to próżnym. Antea słyszała go wśród największego gwaru, a gdy słońce stanęło tak wysoko, że cień leżał koło nóg człowieka, jak osunięta z ramion szata, wówczas w drgającym powietrzu zjawiała się trupia twarz i patrząc szklanymi oczyma na Anteę cofała się z wolna, jakby chcąc jej powiedzieć: „Chodź za mną!”

Czasem wydawało się Antei, że usta trupa poruszają się z wolna, czasem, że wylatują z nich czarne, szkaradne żuki i lecą ku niej przez (Dokończenie na stronie 4-tej)



Prymasostwo w Polsce

„Tygodnik Warszawski” jeden z kilku tygodników katolickich w Polsce, poświęcił jeden ze swych ostatnich numerów Ks. Prymasowi Hłondowi z okazji objęcia przezeń archidiecezji warszawskiej. Znajdujemy tam m. i. artykuły Wiktora Hahna, Ks. Jana Piwowarczyka, St. Kasznicy, Wład. Mirskiego, Ks. P. Chojnackiego, list pasterski Ks. arcyb. Szlagowskiego, przemówienie radiowe Ks. Prymasa przez radio watykańskie w roku 1939-tym i artykuł X. J. Umińskiego, byłego profesora historii kościelnej na uniwersytecie lwowskim. Z artykułu tego ostatniego o prymasach polskich podajemy kilka wyjątków:

„W zakresie uprawnień państwowych zdawna już bywali prymasi zastępcami królów w czasie ich nieobecności w kraju. Od czasu bezkrólewia w 1573 r. zaczął im przysługiwać ustrojowo charakter *interrexów*, czyli piastunów władzy niejako królewskiej w odstępach między śmiercią jednego, a objęciem rządów przez drugiego króla. Ówczesne ich prerogatywy polityczne tak ujmuje nuncjusz papieski w Polsce, Mare Scotti, w sprawozdaniu, które przesłał do Rzymu za rządów króla Michała Wiśniowieckiego:

„Arcybiskup gnieźnieński, mający tytuł prymasa i legaty nati, jest w Polsce *pierwszą osobą po królu*. Do niego należy w czasie bezkrólewia ster całego rządu, a po wstąpieniu na tron ma prawo przypominać królowi to wszystko, co się ściera do dobra Rzeczypospolitej, do dopełnienia praw i paktów, konwentów, a nawet napominania króla jeżeliby ich nie dopełniał...”

Jako interrex prymasi przyjmowali

wali i odprowadzali w czasie bezkrólewia posłów, zwoływali sejmy, przewodniczyli obradom królów i ogłaszali narodowi wybranych. Historycznie oddawna utrwalonym ich przywilejem było koronowanie władców Polski i ich małżonek, tudzież błogosławienie małżeństw królewskich. Dokonywali tego zacyczaj w asystencji innych biskupów polskich i od XIV wieku prawie regularnie w katedrze krakowskiej na Wawelu. Pospolicie też, będąc najbliższymi osobami królewskiej, udzielali chrztu dzieciom królewskim i sprawowali pogrzeby królów i królowych. Pełna kościelna i państwowa tytulatura ich od drugiej połowy XVII wieku brzmiała: „Sacrosanctae Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis Archiepiscopus, Legatus Natus Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae Primas, Primusque Princeps”.

Ten ostatni tytuł („Primus Princeps”) wprowadził do oficjalnej tytulatury prymasów w XVI wieku arcybiskup Jakub Uchański”.

Z innego artykułu dowiadujemy się, że Ks. Prymas Hłond prowadził orkiestrę, uczył śpiewu i pisał kompozycje muzyczne w czasach, kiedy pracował w zakładach Salezjańskich. Ks. Prymas grał także na klawirze i na fortepianie. Jako arcybiskup poznański - gnieźnieński bardzo popierał muzykę kościelną.

„Tygodnik Warszawski” zapowiada w najbliższych numerach prace Wład. Jana Grabskiego, Feliksa Konecznego, Artura Górskiego, St. Grabskiego, St. Pigonia, St. Lempickiego, Stef. Dąbrowskiego i Ks. Z. Kaczyńskiego. Piszą także w „Tygodniku” poeci Bogdan Ostromięcki i Wojciech Bąk.

NOWE PRAWO MAŁŻENSKIE

Dzieci w/g nowego prawa rodzinnego, które weszło w życie 1. VIII. 46. mogą otrzymać na swe żądanie, o ile nie sprzeciwia się matka, orzeczeniem sądu nazwisko ojca. Obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka ponoszą ojciec i matka w stosunku zależnym od swego stanu majątkowego. „Uprawienie” dzieci następuje przez zawarcie małżeństwa między rodzicami; dziecko, choć urodzone wcześniej, uważa się za urodzone z małżeństwa. Takie samo prawo nabywa dziecko przez „uznanie”, dokonane przez ojca naturalnego w formie odpowiedniego aktu (m. i. przez ostatnią wolę). (Podobny przepis miało prawo sowieckie z r. 1926. Spowodował on jednak takie komplikacje w życiu rodzinnym, włączając do niego niespodziewanych członków, że został w r. 1944 zniesiony). Wreszcie dziecko niesłubne może być „zrównane” z dziećmi małżeńskimi przez postanowienie władzy opiekuńczej, nawet wbrew woli ojca, na żądanie matki lub dziecka, o ile rodzice pozostawali z sobą w faktycznej wspólnocie małżeńskiej, lub postępowali z dzieckiem tak, jak z dzieckiem z małżeństwa”.

ODBUDOWA GOSPODARCZA.

— Otworzono dla ruchu most im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Od zajęcia Warszawy przez armię czerwoną, Warszawa z Pragą miały połączenie prowizoryczne.

— Z Opola donoszą o otwarciu 6-ciu mostów na Odrze. Koszt budowy największego z nich, długości 180 metrów, wyniósł 5 mil. złotych.

— Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało dekret zabraniający wywozu ruchomości w celu ukroczeniu rabunku tychże na nowych terenach.

W czerwcu zanotowano w Gdańsku przybycie 224 statków, w tem szwedzkich 99, duńskich 44, amerykańskich 28, polskich 3, sowieckich 1.

— Wojewódzki Kom. Odb. Stolicy w Krakowie zebrał sumę 1.031.000 złotych. Z Krakowa wysłano ponadto 62 wagony materia-

łów budowlano - instalacyjnych.

— Komisja Odbudowy miasta Szczecina, stwierdziwszy, że w Szczecinie ilość gruntu ze zburzonych domów sięga 10 mil. m. kw., postanowiła, z braku kredytu, gruntu nie wywozić. Resztki domów mają być zburzone, a pozostałe rurowiska będą zamienione na plac i zielenie po odpowiednim zrównaniu terenu. Przez wykonanie tego zamek piastowski uzyska właściwą perspektywę.

WALKA Z NADUŻYCZAMI

Specjalna Komisja do Walki z nadużyciami we Wrocławiu ogłosiła bilans prac za pierwsze półrocze. Wpłynęło 853 spraw — 460 rozpatrzono, a pozostałe skierowano do prokuratury lub innych władz. Poważnym osiągnięciem była likwidacja afer w fabryce wódek w Cieplicach i w Zjednoczeniu Przemysłu Spożywczego we Wrocławiu.

Według danych szacunkowych Ministerstwa Oświaty około 100.000 dzieci w Polsce jest sierotami.

Warszawa posiada 824 lokale gastronomiczne. Wydano dekret ograniczający tę liczbę do 600.

BRAK LEKARSTW

Naczelna Izba Aptekarska w Warszawie stwierdza, że przed wojną było 2.334 aptek, i 5.250 farmaceutów, obecnie aptek jest 1.700 i 3.000 farmaceutów. Apteki, z udziałem UNRRA otrzymały dopiero, poraz pierwszy około 100 artykułów, wobec konieczności posiadania 4 tysięcy. Brak jest środków przeciwbólowych i przeciwnocnych, kofeiny, teobrominy, związków bizmutu, surowic, i. t. d.

Biblioteki: Według dekretu Ministra Oświaty może bez zgody właścicieli włączyć w całości lub częściowo naukowe biblioteki społeczne i prywatne do sieci biblioteki publicznych, oraz przejmować w wyjątkowych wypadkach biblioteki prywatne i domowe i oddawać je w formie depozytu zakładom szkolnym i naukowo - badawczym, o ile będą tego wymagać potrzeby oświaty i nauki.



WIDMA HITLERYZMU — CZY GROZNA RZECZYWISTOŚĆ

Z Norymbergii donoszą, że amerykańscy oficerowie otrzymali wiadomość o pojawieniu się Bormana, zastępcy Hitlera w rejonie Norymbergii. Bormana miał zdradzić jego szofer.

— Władze sowieckie aresztowały w Wiedniu deputowanego Grubera, socjalistę, u którego w mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono 2 karabiny, 8 rewolwerów, amunicje, broń białą i odezwy Volksturm.

— Z Czechosłowacji do końca roku wysiedli się 2,5 miliona Niemców. Obecnie wysiedla się po 12 tysięcy dziennie.

ULOTKA NA KOŚCIELE.

8 b. m. jeden z Polaków usunął ulotkę, umieszczoną na drzwiach kościoła w Getyndze. Oto treść tej ulotki w dosłownym przekładzie: „Mieszkańcy Getyngi — pomyślcie o niemieckim Wschodzie! Nie zapomnijcie nigdy, że również obszar na wschód od linii Odry i Nisy jest niemiecki! Nie mówcie więc o 4 strefach, lecz zawsze o 5. Nie ma Nowej Polski, lecz tylko strefa okupacyjna polska. Jakkolwiek obszar na wschód od linii Odry i Nisy miał być tylko administrowany przez Polaków, podobnie jak 4 pozostałe strefy, wypędzono Niemców z ojczyzny wśród strasznych zgnęcań. Bez niemieckiego Wschodu Zachód skazany jest na śmierć z głodu. Żądamy niepodzielnych Niemiec”.

Korespondent „Resistance” donosi z Niemiec: Oczyszczenie Niemiec z ducha hitlerowskiego przez aliantów nie dało dotąd wyników. W różnych częściach Rzeszy odradza się niemiecki ultranacjonalizm. Partia hitlerowska nie istnieje, ale jej stare hasła głoszą nowe partie, nawet lewicowe. Okazuje się, że metoda, polegająca na eliminowaniu z życia publicznego tylko ludzi, którzy odgrywali w partii główną rolę, jest bezskuteczna. Alianci sądzą, że niebezpieczni mo-

gą być tylko wybitni członkowie partii, ale zapominają, że hitleryzm był tylko ostatnim przejawem ducha niepohamowanej zaborczości, zakorzenionego w Niemczech na długo przed Hitlerem.

(Informacja Prasowa)

PODWYŻKA PŁAC POBORÓW WE FRANCJI

Rząd francuski przeprowadził po długich naradach z przedstawicielami C. G. T. i pracodawców podwyżkę płac robotników w całym kraju. Podwyżka jest dość skomplikowana, przeciętnie wynosi 18 procent dotychczasowych zarobków. Konfederacja Generalna Pracy domagała się 25 procent. Podwyższono również dodatki rodzinne.

Ponadto na podstawie uchwały parlamentu uzyskali podwyżkę 25 proc. urzędnicy i emeryci. Najniżsi urzędnicy dostaną o 1800 fr. więcej miesięcznie.

KONFERENCJA

Konferencja 21 państw, która ra dzi w Paryżu nad opracowaniem traktatu pokojowego z satelitami Niemiec, nie wyszła dotąd poza dyskusje ogólne i sprawy formalne. Zarysowuje się zatarg między Wielką Czwórką a małymi państwami, które pragną mieć rzeczywisty udział w opracowaniu tych traktatów.

DROBNE.

W Ameryce firma „Brind and Clay Record Co” wyprodukowała dla potrzeb rynku „maszynę murarza”, która zdolna jest złożyć w ciągu godziny 12.000 cegieł; waga jej 2 tonny. Ustawiona jest na szynach. Maszyna nie tylko układa cegły ale i spawa je.

U.N.R.R.A. ogłasza, że na rok 1947 posiada do rozporządzenia tylko 300 milionów dolarów, podczas gdy potrzeba będzie rzucić do akcji 1 miliard 750 milionów.

W Palestynie zarówno Arabowie i żydzi odrzucają kategorycznie amerykański plan podziału kraju na strefy żydowską i arabską.

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

powietrze. Na samą myśl o widzeniu, oczy jej napelniały się przerażeniem a w końcu życie stało się dla niej męką tak straszną, że prosiła Cinnny, aby jej nadstawił miecz, lub pozwolił wypić truciznę.

A on wiedział, że tego uczynić nie zdoła. Tym samym mieczem powyrzuwałby sobie dla niej żyły, ale zabić jej nie mógł. Gdy sobie wyobrażał tę drogą głowę martwą, z zamkniętymi powiekami, pełną mroźnego spokoju, i tę pierś rozdartą jego mieczem, wówczas czuł, że chcąc to uczynić, musiałby pierwszej oszaleć.

Pewien lekarz grecki powiedział mu, że to Hekate zjawia się Antei, a owe niewidzialne istoty, których szelest przeraża chorą, należą do orszaku złowrogiego bóstwa. Według niego, nie było dla Antei ratunku, kto bowiem ujrzał Hekate, musiał umrzeć.

Wówczas Cinna, który niedawno jeszcze czasem byłby się śmiał z wiary w Hekate, ofiarował jej hekatombę. Ale ofiara nie pomogła i następnego dnia pępne oczy spoglądały znów o południu na Antee.

Próbowano zasłaniać jej głowę, lecz ona widziała trupią twarz nawet przez najgrubsze zasłony. Gdy była zamknięta w ciemnej izbie, twarz spoglądała na nią ze ścian

rozświetlając ciemność swym bladym, trupim blaskiem.

Wieczorami bywało chorej lepiej. Wówczas zapadała w taki sen głęboki, że i Cinnie i Tymonowi wydawało się nieraz, iż się z niego nie obudzi więcej. Wkrótce zasłabła tak, iż nie mogła chodzić o własnej mocy. Noszono ją w lektyce.

Dawny niepokój Cinny wrócił z stokroć większą mocą i ogarnął go całkowicie. Był w nim strach o życie Antei, ale było zarazem dziwne poczucie, że choroba jej stoi w jakimś tajemniczym związku z tym wszystkim, o czym mówił Cinna w pierwszej sprawie rozmowie z Tymonem. Być może, iż stary mędrzec myślał to samo, ale Cinna nie chciał i bał się go o to zapytać. Tymczasem chora wiedła, jak kwiat, w którego kielichu zagnieżdży się pajak jadowity.

Cinna jednak, wbrew nadziei, ratował ją rozpaczliwie. Naprzód wywiózł ją na pustynię w pobliżu Memfis, lecz gdy pobyt w ciszy piramid nie uwolnił jej od strasznych widzeń, wrócił do Aleksandrii i otoczył ją wróżbitami, czarownikami, zamawiającymi chorobę i wszelkiego rodzaju beczelną zgrają, która wyzykiwała za pomocą cudownych leków ludzką łatwo-wierność. Ale on już nie miał wyboru i chwycił się wszelkich środków.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Hej! do góru!



Nr 9.

DODATEK DLA MŁODZIEŻY

Redaktor:
Antoni RADWAN - CZAPLA.

Wszyscy na Złot Młodzieżowy DO VAZIERS - NOTRE - DAME DNIA 15 SIERPNIA 1946 r.

Kochani Druhowie,

Dnia 15-go sierpnia b. r. w Notre Dame de Vaziers, odbędzie się pierwszy po wojnie Złot Związku Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Nie dawno odbyły się okręgowe złoty młodzieży, jako przygotowanie do tego wielkiego Złotu Związkowego. W tych ostatnich chwilach przed złotem musimy przegłębnić wszystko i sprawdzić tak ze strony duchowej jak i fizycznej, czy jesteśmy gotowi.

W całym świecie, po tej strasznej wojnie złe siły jeszcze są w akcji, przeciwko siłom dobra. W tym zmaganiu się dwóch sił, nie potrzebuje wam Kochani Druhowie przypominać po której stronie jest wasze miejsce. Naszym ideałem jest wiarna służba Bogu i Ojczyźnie. Naszym ideałem jest propagowanie zasad uczciwych i stosowanie ich w życiu. W swej pracy organizacyjnej, służymy dobrej sprawie. Program nasz jest oparty na programie katolickim, czysto Chrystusowym, a więc i na programie wiecznym.

Dlatego Ukochani Druhowie, śmiało, odważnie i z ufnością propagujmy nasze ideały, a najlepiej to zrobimy każdy przez własny swój przykład. Pokażmy na tym złocie nie tylko naszą liczbę, karność i jedność organizacyjną, ale przede wszystkim posłuszeństwo i wierność naszemu szczytnemu ideałom.

Niechże to nasze hasło „gotów” znajdzie nas naprawdę gotowymi na wszelką akcję, skierowaną ku ideałom Bożym i Naszej Ukochanej Ojczyźnie.

A więc Ukochani Druhowie, wszyscy bez wyjątku na złot. Tak nam dopomóż Bóg!

Druh Alojzy Ambroży,
Prezes Związku Młodzieży Męskiej.

ECHA KURSÓW SPOŁECZNYCH dla K. S. M. P.

Pierwsze sześć tygodni wakacyj letnich zapisały się w kronice Ruchu Katolickiego polskiej emigracji we Francji pokaznym dorobkiem. Kierownictwo Związku Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w porozumieniu z pomocą Polskiej Misji Katolickiej we Francji przeprowadziło już trzy kursy społeczne dla Młodzieży Katolickiej. Pierwszy z nich, żeński, odbył się w Orrolac w Pirenejach. Piękna okolica górską dała możliwość Młodzieży robotniczej nabrać nowych sił fizycznych i odetchnąć świeżym górskim powietrzem, dając jej równocześnie możliwość uzupełnienia i pogłębienia wiadomości zasad katolickich i polskich. Pierwszy ten kurs zakończył się wspaniałą pielgrzymką do Lourdes. Opisy wrażeń z tej pielgrzymki po damy w następnym numerze nasze go Dodatku.

Równocześnie z innej części Francji, wśród lasów i nad historyczną rzeką Marną, w Ośrodku Młodzieżowym w La Ferte sous Jouarre, przeprowadzono kurs wypoczynkowy dla najmłodszych z K. S. M. P. M.

Trzeci kurs odbył się również w La Ferte sous Jouarre dla przewodników K. S. M. P. M. Kurs ten, przeprowadzony pod kierownictwem ks. Hlibowskiego, stał na bardzo wysokim poziomie zarówno pod względem dyscypliny wewnętrznej jak i wykładów społecznych. Liczne grono wykładowców i różnorodność poruszanych tematów społecznych umożliwiły słuchaczom pogłębienie ich wiadomości. Wykształcenia dopełniały ilustracje filmowe.

Nie brakowało na kursie humo-

ru i radości, która zresztą, jak zło ta nić, przewija się przez wszystkie kursy młodzieżowe. Uwidaczniała się ona w różnych dyskusjach, kiedy to Stasio u dowadniał swój punkt widzenia z powagą starożytnego filozofa, albo też w wieczorkach przy ognisku, gdzie inicjatywa młodzieńcza wynajdywała przeróżne komiczne inscenizacje. Interesujące na kursie w Chevilly i w Orrolac dzienniki Kazi z Bruay, przybrały tu formę bardziej nowoczesną mianowicie komunikatów radiowych.

Kierownictwo nie zapomniało o daniu Młodzieży okazji na rozwijanie swych zdolności sportowych, dając jej do dyspozycji piłki i kajaki.

Bardzo ważną rolę na wszystkich kursach odgrywały lekcje pieśni polskich. Trzeba było widzieć, jak Młodzież garnęła się do tych pieśni, jak gromko je śpiewała. Zauważyłem, że właśnie ten przepiękny śpiew naszej Młodzieży i ten czar pieśni polskiej najbardziej za chwycił Francuzów, którzy poprostu zazdrościli nam tej dziarskiej Młodzieży z jej zgranymi głosami w czarownej melodii polskiej.

Redakcja Dodatku Młodzieżowego dołoży wszystkich starań, by podać jak najwięcej sprawozdań z Kursów Młodzieży Polskiej Katolickiej, które się już odbyły i jeszcze się odbędą spełniając w ten sposób, jak myślimy, życzenia młodzieży jakoteż i Rodziców, którzy napewno cieszą się, że synowie ich i córki przygotowują się do poważnej pracy w szeregach katolickich dla Boga i najwyższego dobra Ojczyzny.

Redaktor.

NASZE ZBIÓRKI

Rozdzwieczał się dzwonek, poruszony energicznie ręką prezesa Janki, a głos jego wpadł między rozbawione druhy.

— Zaraz — wołają Ania i Franja, i... jeszcze, jeszcze jeden „pas” tego najnowszego tanga. Wiadomo, najlepsze tancerki z naszego zespołu. Ela, która jest niskiego wzrostu i wygląda jak pączek karnawałowy, mówi, że to nie sztuka, gdy się ma metr siedemdziesiąt wysokości i do tego bocianie nogi.

— Jeszcze jeden obrót — myślą jednocześnie Władzia i Jadzia, i dalej obracać się w takt walczyka. Ela sprzecza się zawięciem z Jagusią na temat projektowanej wycieczki do lasu. Inne druhy w mniejszych czy większych grupkach zabawiają się w ping-pong, czy też radzą nad urządzeniem rocznicy, a pragnęłyby, by wypadła wspaniale i właśnie na dzisiejszej zbiórce mają zamiar przedstawić swoje projekty.

— Proszę o spokój, zaczynamy biórkę — woła prezesa. Druhenki przerywają swoje mniej lub więcej poważne zajęcia, a prezesa za-

biera głos: — Dzisiejszą zbiórkę otwieram hasłem naszym: — Sprawie służ. — Służyć chcemy — odpowiadają druhy. A Jadzia, która jest jednocześnie organistką chóru przy naszym stowarzyszeniu, zaczyna śpiewać: „Jak to w K. S. M. P. ładnie tra, ra, ra, podchwy tują młode i dzwiczące głosy i płynie pieśń radosna, wydostaje się za mury patronażu, aż przechośnie na ulicy przystając, podziwiając zapał i wesołość druhen...

— Proszę sekretarki o przeczytanie sprawozdania z ostatniej zbiórki — mówi prezesa. Po sprawozdaniu następują występy druhen z niespodziankami, przygotowanymi w tajemnicy przed druhenkami nie występującymi, które to niespodzianki urządzamy na każdej zbiórce czy zebraniu. Na dzisiejszy program składają się wyjątki z życia królowej Jadwigi. Prezesa Janka w referacie swoim streszcza życie tej polskiej królowej, a druhen Jadzia z przejęciem deklamuje wiersz: „Młoda dziewica, cudnego lica na polskim tronie zasia-



K. S. M. P. Ż. latem nie próżnuje.

„Druhny powaznieja, mysla przynoszac sie w lamie oddalce czasy, gdzie mloda, bo w ich wieku królowa, czyni Bogu ofiare ze swych pragnien i osobistego szczęsa dla dobra poganskiej Litwy... A gdy na scenie druhny przedsta- wiaja wyjatki z zycia ludwigi, to juz prawdziwie juz plyną z oczu... Ale ze druhny i smiac sie potra- fia szczerze — tego dowodem wy- stęp BH i Jagusi z dialogiem „Prze- kupki”.

Na tym skonczyly sie artystycz- ne popisy druhen, a juz na przy- kladzie prezeka wydaje od- szta zbiorkę prezeka wydaje od- powiednie zarządzenie: „Basta o- pracuje referat o Janie Kochanow- skim, poecie z Czarnolasu, a Kry- sita powie jeden z jego pięknych trenów, w których poeta wyraża zal po stracie ukochanej cioteczki Urszuli. I tak na kazdej zbiorce co innego, druhenki uzda sie poz- nawac zasiedlonych i bohaterskich Polaków i Polki, a także uzyskane w ten sposob material juz wyuczo

A. ROGOWNA.

A gdy powrócisz z dalekiego swiata Biedny wędrowiec, czy pielgrzym strudzony, Bacz, aby czysta była twoja szata, Byś nie wniósł pyłu, tu w rodzinne strony, Byś nie powalał oczyszczonych pamiatek I naszym wielkimi bohaterów szczatek.

A gdy powrócisz do tej szarej ziemi, Skąd życie wziałeś i gdzieś poznał Boga, Co cię zbożami karmiła swoim I twemu sercu zawsze była droga.

A gdy zobaczysz nasze stare miasta, Skarbiecabytków i dawnej potęgi I te zamczyska, skąd synowie Plasta Stawę szczyli po wsze swiata kręgi.

Wracając takim, — lepiej byś nie wrócił. Być ci nie kłeta, zeszłej zycia skrócił. Bacz, aby czysta była twoja szata, Bacz, aby kochany, jak dawny — nie wrog.

I zanim matce uczajesz nogi, Bacz, aby czytała była twoja szata, Wtęć gdy powrócisz hen, z obcego swiata

A GDY POWRÓCISZ...

z wysprzedazy przeznaczają na kos- tuny, jak się do tego zabraly opowiem innym razem. „Sprawie służ!” Druhna Basta.

P. iszemy H. Historię Naszych Towarzystw

Historia K. S. M. P. Z. pod opieką Królowej Korony Polskiej w Bruay-en-Artois

Stowarzyszenie Druhen w Bruay en Artois jest jedną z najstarszych organizacji młodzieżowych. Zosta- ono założone w 1925 roku, za czę- mi i wiezorkiem. K. S. M. P. Z. z- dzania wyliczek. Wyjazd i wy- wsza dala przyklad częstego urza- dzenia wyliczek. Wyjazd i wy- dzenia wyliczek. Wyjazd i wy- dzenia wyliczek. Wyjazd i wy-

Podniosła uroczystość 18-letniej Rocznicy K. S. M. P.

Data 10 czerwca b. r. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Bruay obchodziło swą 18-tą rocznicę istnienia. Uroczys- tość rozpoczęła się Mszą św. w in- tennej żywych i zmarłych Stow- arzenia. Celbrował ks. Patron Obaraki w asyście 19 szteandarów i licznych szeregów Młodzieży.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy od „Widoczki” bardzo ciekawy list. Zdo- był on ten list rzekomo na jednym kurcie, sposobem tylko jemu znanym i prosi Re- dakcję, by go umiesciła w Dodatku Mło- dzieżowym z czestym dla Czyteln- ków: jak nie należy pisać listów”. Spe- cjalny jego życzenie i podajemy list w ca- łosci.

Z LISTOW REDAKCJI...
Przed kilku dniami otrzymaliśmy od „Widoczki” bardzo ciekawy list. Zdo- był on ten list rzekomo na jednym kurcie, sposobem tylko jemu znanym i prosi Re- dakcję, by go umiesciła w Dodatku Mło- dzieżowym z czestym dla Czyteln- ków: jak nie należy pisać listów”. Spe- cjalny jego życzenie i podajemy list w ca- łosci.

„Mój Drogi Synu!”
Pisząc, piszę do Ciebie, by Ci powiedzieć, co się dzieje w na- szych stronach, oraz, żeśmy wcale nie spóstrzeżili Twoj nieobecności. Dopiero teraz, gdy jesteś daleko, widzimy jasno, że Cię w domu nie ma.

Drogie Dziecko! Wczoraj był jarmark na swinie — wszyscy my- śleliśmy o Tobie. Posyłam ci 6 no- wych koszul, przerobionych z sze- ściu starych koszul Twoj babci. Jak Ci się podoba, to przyslij je nam z powrotem, by można z nich zrobić nowe dla Twojego młodszego brata.

W zeszłą niedzielę mieliśmy kiter- masz we wiosce. Z tej okazji od- był się wysługi ośm. Bardzo za- fawaliśmy, żeś nie był obecny. Mer- pierwszą nagrodę.

Od czasu Twojego wyjazdu ciotka Karola cierpi na straszny ból zę- List powyższy otrzymałem na- kurcie w Cheilly. Nie wiem od- kogo. Czy tak pisze się listy fami- lijne? — wątpię.

SPORT W K. S. M. P.
Donoszą nam z Bruay:
Z okazji 18-letniej rocznicy K. S. M. P. M. w Bruay odbyły się zawody piłki no- nej i ping - pongu pomiędzy poszczę- gnymi Stowarzyszeniami. Podajemy osta- teczne wyniki: Piłka nożna — wygrała reprezentacja Okręgu III-go z Bruay — przed K. S. M. P. z Noeux w stosun- ku 1 : 0.

Ping - pong: Bruay — Harnes 2 : 2. Harnes — Ostreourt 2 : 0.

Druhny!
Czy Twój najbliższy kolega jest członkiem K. S. M. P.?

NAWAŁ MATERIAŁU AKTUALNEGO ZMUSZA NAS DO OD- ROZENIA DZIAŁU ROZRYWEK UMYSŁOWYCH DO NASTĘP- NEGO NUMERU.

NASZE PIĘŚNI KOŚCIELNE

O MATKO

o Matko

Ma-ry-jo Mat - ko przedwiecznego Sy - na,
Wu-ci - snien niach na - szych ucie - czko je - dy - na.

Ma - ry - jo Mat - ko
Wu - ci - snie - niach

Ma - tko na - sza, łaski Twojej pro - si - my
Do - nies Sy - no - wo, co my tu cier - pi - my.

Odwracaj przygody, prostuj wiek nasz młody i życia o -
Od - wra - caj, wiek młody

statki -
prosimy, Twoje dzie - ci - ki bo nam źle bez Matki.

stat - ki prosim Two że bez

Tragiczny los Ormian

Sowiety wezwały w ostatnim czasie do powrotu emigrantów, którzy po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej w Rosji w roku 1913 schronili się zagranicę. Niektórzy Rosjanie zamierzają podobno powrócić, widząc beznadziejność tej sprawy. Wezwano także Ormian, stawiając jednak Ormianom katolickim jako warunek powrotu *zerwanie ze Stolicą Świętą*, czyli prosto wyrzucenie się swej wiary. W odpowiedzi na to ormiański metropolita, przed kilku miesiącami mianowany kardynałem, Agagian wydał odezwę stwierdzającą, że Ormianie katolicy muszą mimo swego głębokiego przywiązania do Ojczyzny pozostać na wygnaniu, by zachować swą religię.

O kilku tysiącach Ormian polskich nie niestety nie wiemy, ale zapewne i oni zostali pozbawieni — podobnie jak i grecko - katolicy Ukraińcy — możliwości odprawiania nabożeństw w Małopolsce Wschodniej. Przyjęli oni unię z Rzymem już w połowie 17 wieku i mieli odtąd stale we Lwowie swego metropolitę. Byli to zawsze wielcy polscy patrioci; szczególnie ostatni metropolita Isakowicz i Teodorowicz, obaj znakomici kaznodzieje. Po śmierci tego ostatniego w r. 1938 Stolica Święta nie

zdążyła obsadzić stolicy arcybiskupiej i rządu archidiecezji sprawował tymczasowo ks. prałat Kajetanowicz. Zapewne większość Ormian wyemigrowała ostatnio na zachód od linii Curzona.

W ten sposób tragedia tej garstki polskich Ormian, zawsze wiernych i ofiarnych synów Polski, dołącza się do ogólnej tragedii tego nieszczęśliwego narodu, jednego z najstarszych w świecie, który już w III wieku przyjął chrzest. Ostał się on w walkach z Rzymianami, Persami, Turkami i Moskalami, ale dziś tylko około 1 i pół miliona Armeńczyków mieszka zwartą masą w sowieckiej republice związkowej, której stolicą polityczną jest Erywan a duchową Eczmiadzin, siedziba katolików czyli patryarchy schizmatycznego, tzw. gregoriańskiego narodowego kościoła Ormian. Większość ich mieszka rozrzucona po całym świecie. Armenia właściwa z miastem Erzerum i Trapezuntem jest dziś prowincją turecką. Turcy wymordowali tam w XIX wieku prawie całą ludność ormiańską. Państwo ormiańskie sięgało niegdyś od biblijnego Araratu aż do Morza Śródziemnego. Dziś jeszcze Sowiety podnoszą w imieniu Ormian, którzy uciskają pretensje do tych dziś zupełnie skurczonych obszarów.



Ilustracja powyższa przedstawia uczestników manifestacji religijnej z Księdzem Rektorem Cegiełką na czele w Eloy - les - Mines — Pisaliśmy o niej w poprzednim numerze.

KOMUNIKATY

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

LENS. — W dniu 11 sierpnia odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Z. U. P. R. O. w Lens. Poświęcenia dokona Ks. Red. Florian Kaszubowski, jako przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Program przewiduje rozpoczęcie uroczystości Mszą św. o godz. 10-tej rano na stadionie Bolleart w Lens. Po Mszy św. nastąpi uroczyste wręczenie sztandaru, następnie pochód pod pomnik poległych, złożenie tamże wienca i defilada. Po południu, o godz. 16.30, rozpocznie się akademicka, po której, o godz. 18-tej, wystąpi teatralny zespół Wojska Polskiego.

Okręg II-gi Bractw Róż. w Lens urządza dnia 12-go sierpnia r. b. wspólną pielgrzymkę do Bonsecours.

Uprasza się zarządy Bractw, aby się zajęły zorganizowaniem pielgrzymki.
Bruzi Anna, sekretarka.

Wspólna pielgrzymka do Lisieux odbędzie się w dniach 2-go i 3-go września. Koszta podróży wynoszą około 1.000 fr. Zgłoszenia przyjmuje Ks. Patron, Jan Przybysz, 21, rue de Bethune, Lens.
Bruzi Anna, sekretarka.

CHARLES LES MINES,

Zebrań miesięczne Koła Przyjaciół Oddziału Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Charles les Mines, odbędzie się w niedzielę 11-go sierpnia o godz. 3-ciej na sali P. Lisor.

Zarząd Tow. św. Michała w Angers. — Zawiadamia się, że nabożeństwo dla Polaków odbędzie się w Kaplicy sióstr przy ul. Pasteur nr-59 o godz. 11.30. Rano spowiedź w tej samej kaplicy. Po nabożeństwie zebrań w sali patronatu obok kaplicy. Przybędzie Ks. Stefan Treuchel, T. Ciszewski.

OIGNES - OSTRICOURT (Nord)

W dniu 30. IV. 1946 r. w Oignes - Ostricourt założone zostało Koło Zw. Był. Żołn. 2-eg Dyw. Pol., internow. w Szwajcarii. W skład zarządu weszli: Prezes — Lurko Ludwik, Ostricourt 160, cite Gambetta; Sekretarz — Szymczak Józef, Ostricourt, c/te St Bloy, 141; Skarbnik — Sobierański Stanisław.

Korespondencję należy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

Zarząd Koła.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Polski, Wiernej” prosi uprzejmie Szarownych Abonentów, aby przy nadsyłaniu korespondencji i mandatów pocztowych podawali dokładnie i czytelnie swe adresy, celem usprawnienia i ułatwienia pracy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Auby. — Koło Rez. i Był. Wojskowych. Korespondencja spóźniona.

Koło Śpiewu w Auchel. — Zawiadomienie spóźnione.

DOSTAWCÓW

poważnych, dużych ilości JAJ poszukujemy. Towar może być odbierany na miejscu. Przedsiębiorcy, którzy chcieliby na nasz rachunek w swoim terenie JAJA skupować, proszeni są o podawanie warunków i referencji. Oferty, zgłoszenia, propozycje kierować pod:

W. MANICA,
155, Bld Montparnasse, 155
Hotel de Nice — Paris VI.

POSZUKIWANIA

DITBRENNER August, poszukuje DITBRENNERA Pawła, ur. 1904 r. w Gnieźnie, żonaty we Francji. Wyjechał z Polski w 1920 r. i pracował w okolicach Calais w kopalni węgla.

DOLINSKI Józef, poszukuje ZŁODYNY Jana u. 1922 r. z Polski wyjechał w 1942 r. do Niemiec. Poch. ze wsi Ziolkowice pow. Mościsko, woj. Lwów.

PORSZT Zygmunt, poszukuje PORSZT Bronisława, ur. w 1944 r. był w Szwajcarii pod adr. Locarno, Suisse.

STANOCH Adolf, poszukuje MANSWE TA Pyzka (Śwędziński) w 1940 roku był we Francji.

Wszelkie wiadomości o wyżej wymienionych poszukiwanych osobach prosimy kierować na adres: Świat. Zw. Pol. z Zagranicy:

WORLD LEAGUE OF POLES ABROAD,
28, Beaufort Gardens, 28
LONDON, S. W. E. (England)

Jadwigę z Rapalskich CHARPENTIER, lat ok. 42, zamieszkałą przed i w czasie wojny w Paryżu (mąż był właścicielem garażów samochodowych w Paryżu, umarł lub zginął w czasie wojny), urodzoną we Lwowie — poszukuje Hrabek Klaudivsz, Eppstein (Tanus) b. Frankfurt M. Hotel Bienberg.

Felicję z Honowskich NIECIENKIEWICZOWEJ, synowej poety Bohdana Zaleskiego, która prowadziła w Paryżu przez szereg lat własną księgarnię, poszukuje Eckhardt Stanisław, Lubeka, Schwarauer alee, 49 m. 1.

WAZNE DLA PIELGRZYMÓW

JADĄCYCH DO LOURDES

Największy wybór, po najprzystępniejszych cenach pamiątek z Lourdes i dewocjonalii w sklepie przy — GRAND HOTEL BELLEVUE
58, rue de la Grotte, 58

Uwaga: Rozmówcie się po polsku!

D. Dowojna - Bienaimé

Tłum. przysięgły przy sądzie w Paryżu
Tłum. oficj. do ślubu, naturalizacji itp.
23, Quai de la Tournelle — PARIS 5
Metro: Maubert, St.-Michel, St.-Paul,

Hiszpania mieć będzie wkrótce króla

Między Don Juanem a gen. Franco dojsz do porozumienia. Po przeprowadzeniu plebiscytu w najbliższych miesiącach gen. Franco ma przekazać władzę Radzie Regencyjnej, złożonej z przedstawicieli Kościoła, armii i ugrupowań cywilnych łącznie z republikanami. Rada zwoła parlament i w odpowiednim momencie wezwie Don Juana do powrotu. Również nowojorski tygodnik „The Nation” twierdzi, że na skutek mediacji brytyjskiej doszło do porozumienia. Władza ma przejść w ręce dyktatora z gen. Arandą na czele. Dyktariat wyda amnestię, wykluczając jednak powrót bojowych żywiołów republikańskich, i przeprowadzi plebiscyt na temat monarchii.

W interesującej korespondencji z Madrytu podaje „Daily Mail”, że Hiszpanie mają dość rządów gen. Franco, głównie z powodu lichej administracji, gardzą rządem republikańskim na emigracji i może jeszcze najwięcej spodziewają się po monarchii. Rząd emigracyjny mógłby opanować władzę tylko przy pomocy interwencji obcej, z nową wojną domową, której obawiają się wszyscy Hiszpanie zgodnie. Franco, pozbawiony przyjaciół zagranicą i wobec rosnącej opozycji wewnętrznej będzie musiał ustąpić, ale ma nadzieję, że sam wyznaczy chwilę i warunki. Falanga przechodzi zmierzch. Nie widzi się już ani jej mundurów, ani pozdrowień. Natomiast armia rozrosła się do pół miliona ludzi dobrze ubranych i odżywionych, a nadto działających gorliwie na czarnym rynku. Don Juan mógłby już dziś być w Hiszpanii, gdyby tylko zatwierdził przywileje korpusu oficerskiego, jednak pretendent jest liberałem i woląby wrócić przy pomocy robotników, wśród których uchodzi za stosunkowo najmniej nieszczęście.

Kościół w ostatnich latach dużo zyskał na autorytecie. Szczególną popularność ma kardynał Sewilli, Segura, niezależny i śmiały, może w przyszłości hiszpański Damaskinos. Cyfry oficjalne mówią o 19 tys. więźniów politycznych i 31 tys. kryminalnych, ale prawdopodobnie nie uwzględniają t. zw. baonów pracy. Ambasada brytyjska otrzymała prawo badania stosunków w więzieniach, jeśli się tym interesuje.

Gérant: L. CHARPENTIER

No d'Autorisation 1322

IMPRIMERIE RICHARD — BOT. 43-05

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honoré, — PARIS I.
Telefon: OPERA 37-69.

PRENUMERATA: Kwartalna .. 60 fr. — Półroczna .. 120 fr.

O/c. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

CENA pojedynczego egzemplarza w sprzedaży 5 fr.